

## RELACJA Z POBYTU W IZRAELU



Stowarzyszenie Służba Szalom zorganizowała wycieczkę do Izraela śladami Pana Jezusa. Grupa liczyła 16 osób. Nasz wyjazd był, można by powiedzieć, wyjazdem duchowo – turystycznym (takie były jego założenia). 22 listopada w godzinach wieczornych wylądowaliśmy w Tel Awiwie. Miasto widziane z lotu ptaka zrobiło na nas ogromne wrażenie – iluminacja świąteł i ogromna przestrzeń. Czekaliśmy tam na nas znajomy Romana – Gedeon, który wraz z rodziną opuścił Polskę w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku i od wielu lat mieszka w tym mieście. To on właśnie obwoził nas swoim bussem po wielu miejscach tego niezwykłego kraju. Podczas podróży opowiedział wiele ciekawych historii ze swojego życia i o dzisiejszej rzeczywistości Izraela – państwa, w którym ścierają się dwa światy i dwie kultury: żydowska i arabska. Spotkania z Awiwą, kobietą zaprzyjaźnioną ze Służbą Szalom oraz z Szymonem, który jak Gedeon opuścił Polskę w młodym wieku, uświadomiły mi, że właśnie znalazłam się pośród ludzi, którzy są żrenicą Bożego oka, to tak jakby być bliżej Bożej obecności.

Mogliśmy też przebywać w domu modlitwy w Jerozolimie, gdzie przez cały czas trwa uwielbienie i modlitwa, atmosfera wyczekiwania na przyjście Pana Jezusa. Tam też spotkaliśmy znajomych z całego świata, właśnie na wspólnym uwielbieniu.

Dużym przeżyciem dla mnie było uczestniczenie w kolacji szabatowej. Jedną z nich jedliśmy w kibucu – w En Gedi, gdzie ugościł nas brat Gedeona wraz ze swoją małżonką (Marokanką). Mieliśmy okazję skosztować u nich wielu wspaniałych potraw przyrządzonych wg tradycji żydowskiej, ale też w połączeniu z kulturą marokańską. Drugą kolację jedliśmy w Jerozolimie u młodego małżeństwa ukraińsko-żydowskiego z piątką małych dzieci. Byłam pod ogromnym wrażeniem ich gościnności i otwartości, a też karności i wychowania swoich dzieci. Mieliśmy tam dobry czas wspólnego biesiadowania.

A teraz trochę informacji turystycznych. Na początku naszej podróży byliśmy w Kafarnaum i Nazarecie nad Jeziorem Galilejskim (nawet moczyliśmy w nim nogi).



Zwiedziliśmy miejsce, w którym prawdopodobnie mieszkał apostoł Piotr. Dalej udaliśmy się na Górę Błogosławieństw – znaną z ewangelii. Podziwialiśmy wspaniałą roślinność pokrywającą to wzgórze. Spędziliśmy też kilka godzin w kibucu Degania, gdzie jedliśmy posiłek i zbieraliśmy z drzew grejfruty. Następnie pojechaliśmy już do Jerozolimy. Mieszkailiśmy w kilkuosobowych pokojach u sióstr Kларыsek, co miało swój niepowtarzalny urok (zwłaszcza chrapanie współtowarzyszy, którzy wcześniej zasnęli). Trzeciego dnia naszego pobytu zwiedziliśmy Masadę, ruiny ogromnej twierdzy zbudowanej przez króla Heroda, która od 6 roku n.e. służyła jako rzymska strażnica graniczna. W roku 66 n.e., w czasie wojny żydowskiej, Masadę zajęli zeloci. Było to jedno



z trzech ostatnich punktów oporu przeciw Rzymianom. Byliśmy też w Jerycho i Qumran, gdzie w jaskiniach i grotach beduińscy chłopcy znaleźli rękopisy i manuskrypty zawierające m.in. biblijny tekst Księgi Izajasza i Księgi Habakuka. Podziwialiśmy przepiękną roślinność i Wodospady Dawida w Parku Narodowym En Gedi. Przeżyliśmy wspaniałe chwile kąpiąc się w Morzu Martwym. Było bardzo ciepło i bardzo słono. Byliśmy nad Jordanem, gdzie przyjmuje się, że został ochrzczony Pan Jezus.



Jednak największe wrażenie zrobiła na mnie Jerozolima – Miasto Wielkiego Króla. Nie ma tu miejsca, by opisać wszystko co tam widzieliśmy. Trzeba powiedzieć, że w tym miejscu, gdzie żyją muzułmanie i Żydzi (różnorodność religijna), panuje niepowtarzalna atmosfera i klimat. Jak wiemy dochodzi też do częstych spięć i zamieszek. W Jerozolimie, którą zwiedzaliśmy głównie pieszo, bywaliśmy często na Starym Mieście, przy Ścianie Pła-



czu, na Wzgórzu Świątynnym, gdzie znajduje się meczet Al Aksa i Kopuła na Skale. Chodziliśmy uliczkami przeciskając się przez tłumy ludzi i liczne stragany. Zwiedzaliśmy mury Starego Miasta i każdą z 8 dostępnych bram. Staliśmy przed Złotą Bramą – dziś zamurowaną. Bramą szczególnie, bo właśnie przez tę bramę wejdzie Pan Jezus Chrystus, gdy powróci na ziemię. Byliśmy w miejscu, gdzie znajdował się grób Pana Jezusa, przyjęty przez protestantów, tzw. Garden Tomb. Właśnie



tam znajduje się też Golgota, na starych zdjęciach widać zresztą wzgórze w kształcie czaszki.

Inne ciekawe miejsca warte wspomnienia to oczywiście Góra Oliwna i Ogród Getsemane, w którym rosną stare drzewa oliwne, mogące pamiętać czasy Chrystusa, Miasto Dawida, Muzeum Yad Va-



shem. Niektórzy z nas byli też w Muzeum Historii Izraela i w Knesecie – Izraelskim Parlamencie. Niezapomniane wrażenie zrobiła na mnie ultra ortodoksyjna dzielnica żydowska Mea Szearim, gdzie „zatrzymał się czas”. Całe życie tych ludzi podporządkowane jest sprawom religijnym i ścistemu przestrzeganiu prawa żydowskiego. Okazaliśmy się tam intruzami i dość szybko musieliśmy stamtąd wyjść.

Do wszystkich tych wspaniałych miejsc, do których chciałoby się jeszcze wrócić, dodać trzeba bazar – targ, na którym robiliśmy zakupy. Miejsce bardzo kolorowe i pełne różnych zapachów, gdzie można kupić m.in. wspaniałe owoce, warzywa, przyprawy.



Na końcu naszego pobytu zwiedziliśmy Cezareę, z jej wspaniałym starożytnym teatrem i ogromnym portem zbudowanym za czasów Heroda. Przechadzaliśmy się brzegiem Morza Śródziemnego korzystając ze słońca i ciepła – 26 stopni.

Naszą wyprawę zakończyliśmy znów w Tel Awiwie, zwiedzając jeszcze jego starą dzielnicę.

Był to pełen wrażeń, wspaniale spędzony czas.

*Katarzyna i Rafał Josse*